Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź

Cena numeru 15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWOJ" 60.594
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

# PRĄD

Sobota, 22-go Lipca № 183

# Krach giełdowy w Ameryce

Wystarczyło że dolar podskoczył lekko w górę, a sztucznie wzniesiony gmach wysokich cen runął jak domek z kart.

Już przed 3 tygodniami odezwały się w Stanach Zjednoczonych głosy przestrogi, by zamiana „gorączki złotej" na gorączkę spekulacyjną, nie spowodowała nowego krachu. Jasną było rzeczą, że nagłą zwyżka cen, spowodowana przez dewaluację dolara, dostała się w ręce spekulantów i paskarzy. Indeksy cen i produkcji podniosły się o 35 do 40 proc ale wzrost komsumcji nie pozostawał w żadnym stosunku do tych cyfr. Lęcące w górę ceny zawisły w powietrzu.

W takiej sytuacji pierwsze drgnięcie do lara w górę musiało spowodować panikę.

**Londyn** 21-7

Wczoraj obok znacznej zwyżki kursu dolara, który w Nowym Jorku doszedł przy zamknięciu do 4.65, nastąpiła szalona zniżka akcyj i surowców w Ameryce, przypominają ca katastrofalny krach z roku 1929

Ogółem wyprzedano 8 miljonów akcyj Na rynku zbożowym spadek cen był nie zwykle gwałtowny. Cena pszenicy spadła w Chicago na buszli o 15 centów, cena owsa o 10 i pół centów, ryżu o 26 centów jęczmienia o 5 centów. Również cena bawełny spadła znacznie i notowana była o 72 — 80 pkt poniżej kursu poprzedniego.

W związku z zawrotną spekulacją giełdową w Nowym Jorku i Chicago krążą w dalszym ciągu pogłoski o przymusowem zamknięciu tamtejszych giełd na kilka dni, aby położyć kres spekulacji. Dyrektorzy giełdy zbożowej w Chicago na rządanie rządu ogłosili przymusowe granice fluktuacji w sprzedaży zbóż Maximum dla jednego buszla pszenicy wynosi 8 centów, dla owsa 4 centy, jęczmienia 5 centów.

Zdaniem amerykańskich kół przemysłowych powodem krachu jest niewspółmierność między ruchem cen a konsumcją. O ile w ciągu najwyżej 1—2 miesięcy płace nie zostaną podwyższone do właściwego poziomu będziemy świądkami strasznego kryzysu — twierdzi wysoki urzędnik gospodarczy, dr Johnson — wysuwając następujące zalecenia:

1) Maksymalnie 35 godzin pracy tygodniowo dla pracowników biurowych i robotników, zatrudnionych w przemyśle.

2) 40 godzin pracy tygodniowo dla pracowników biurowych.

3) Minimalna płąca w wysokości 40 centów za godzinę pracy niewykwalifikowanego robotnika.

4) Minimalna płąca 15 dolarów tygodnio dla pracowników biurowych.

## Dolar 6-35

Wczoraj w Warszawie dolar miał tendencję wybitnie mocną. W obrotach prywat nych obracano banknotami dolarowemi po 6,35, zaś Bank Polski płacił 6 20 W związku z tem obniżyło się notowanie dolara złotego do 9.155

## Wypadek Willey Posta

**LONDYN**, 21, 7.

Samolot Willey Posta spadł w miejcowości Flat na Alasce. Lotnik wyszedł z wypadku bez szwanku. Samolot ma złamane śmigło.

Przelot Posta nad Syberją wschodnią i morzem Beringa odbył się w najgorszych warunkach atmosferycznych: lotnik musiał walczyć z burzą przebijać się przez mgłę i td.

Post natychmiast zarządził naprawę swego samolotu, której mają dokonać w Fairbanks.

Lotnik ma nadzieję, że będzie mógł wyruszyć w dalszą podróż jutro rano. W takim razie Post miałby jeszcze wszelkie szanse pobicia własnego rekordu światowego.

## Następstwo po de Jouvenelu.

**PARYŻ**, 21 7

W dniu jutrzejszym rada ministrów zadecyduje o następcy ambasadora de Jouvenel w Rzymie W kołach politycznych wymieniane są trzy nazwiska ewentualnych następców: Rene Besnard, de Chambrain (ambasadora obecnego w Ankarze) oraz Larochea (obecnego ambasadora w Warszawie)

## Tłum usiłował odbić młodych przemytników.

**KATOWICE**, 21, 7

W Łagiewnikach w miejscowości, położonej nad granicą koło Bytomia tłum, złożony z około tysiąca osób otoczył komisarjat straży granicznej i usiłował odbić zatrzymanych tam 10 młodych przemytników. Chłopców tych w wieku od 8—14 lat aresztowała straż graniczna, w chwili, gdy usiłowali oni przemycić z Niemiec do Polski, sardynki, pomarańcze i rodzynki. Demonstracja tłumu przybierała coraz groźniejsze rozmiary i dopiero wezwany oddział policji po oddaniu kilku strzałów zdołał rozpędzić demonstrantów.

## P. Marszałek Piłsudski

Z Wilna donoszą, że wczoraj popołudniu przybył tam z Pikiliszek p. marszałek Piłsudski, który po krótkim pobycie w Wilnie udał się do Druskienik, aby tam spędzić dalszą część swego urlopu.

## Protest Ligi katolików.

Liga ojców rodzin katolickich w Meksyku ogłosiła publiczny protest przeciwko zamiarom rządu wprowadzenia do szkół seksualnego uświadomienia dzieci.

W dokumencie, dołączonym do rezolucji protestacyjnej zwrócono uwagę, że to pseudo naukowe uświadomienie dzieci nietylko jest niezwykle szkodliwe pod względem moralnym ale i nie wytrzymuje krytyki z punktu widzenia pedagogji. Inicjatorom tego pomysłu chodzi nie o co innego, tylko o źle ukrytą propagandę wśród dzieci, propagandę, która siłą rzeczy musi narazić interesy państwa na poważne szkody.

## Proces morderców ś. p. Grotkowskiego

Jak się dowiadujemy, rozprawa przeciw Katzowi i tow. o zamordowanie akademika ś.p. Grodkowskiego odbędzie się dnia 8 sierpnia rb.

# Reforma rolna w Polsce przed trybunałem haskim

**Haga** 21 7

Stosownie do decyzji trybunału udzielono dzisiaj głosu agentowi niemieckiemu, który w dłuższym wywodzie starał się dowieść uprawnienia Niemiec do żądania środków zawieszających wykonanie ustawy o reformie rolnej w Polsce w stosunku do wszystkich członków mniejszości niemieckiej Przedstawiciel Niemiec bronił przytem jaknajbardziej szerokiej interpretacji klauzuli gwarancyjnej traktatu mniejszościowego

Sędzia włoski Anzilotti zapytał agenta niemieckiego czy stanowisko jego rządu należy rozumieć w tym sensie że nie uważa on samej ustawy za sprzeczną z postanowieniami traktatu mniejszościowego a jedynie jej stosowanie Prof Bruns odpowiedział iż rząd niemiecki ma na myśli jedynie stosowanie ustawy

Na życzenie przedstawiciela Polski Sobolewskiego trybunał wyznaczył następną rozprawę na piątek 21 b. m. rano.

# Zażydzenie Katowic.

Według statystycznych danych, w ciągu ostatnich 6 miesięcy w Wlk. Katowicach wzrosła liczba zamieszkałych w Katowicach obywateli żydowskiego wyznania w następujący sposób:

I tak wynosiła liczba zamieszkałych w Katowicach obywateli wyznania mojżeszowego w dniach: 1 stycznia 1933 r. — 6556 osób 1 lutego — 6,757 osób, 1 maja — 6967 osób, 1 czerwca — 6889 osób, 1 lipca — 6,967 osób czyli o 411 osób więcej, aniżeli w dniu 1 stycznia 1933 r.

O ile zaś chodzi o porównanie z dniem w którym dokonano w 1931 r. spisu ludności na Górnych Śląsku, liczba wzrosła z 5.935 żydów na 6.967 w dniu 1 lipca br. czyli, że ogółem w tym czasie przybyło do Wlk. Katowic 1,032 żydów.

Charakterystycznem jest, że od 1931 r. do 1 lipca br. najwyższy procent przybyłych do Katowic obywateli odnosi się do żydów. Wynosi on około 70 procent.

# Spółdzielczość budowlano mieszkaniowa

Odbyty w m-cu czerwcu b. r. Zjazd delegatów „Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlano - Mieszkaniowych w Polsce" wysunął następujące dezyderaty organizacyjne:

1. Spółdzielnie związkowe powinny pod czas budowy swych domów podlegać rewizji techniczno-budowlanej i finansowej Związku w okresach 3-miesięcznych.

2. Awansowanie kredytów z funduszów państwowych powinno nastąpić w toku budowy po uprzedniej lustracji z ramienia Związku.

3. W t. zw. Komisjach Kolaudacyjnych winien uczestniczyć przedstawiciel Związku Rewizyjnego.

4. Umowy z przedsiębiorcami generalnymi, o ile przekraczają zł 100.000 — winny być uprzednio przysłane do Związku do zaopiniowania.

5. Ma być sporządzona liczba przedsiębiorców solidnych, którym spółdzielnie mogą powierzać roboty budowlane.

6. Budżety spółdzielni mają być szczegółowo rozpatrywane przez Związek Rewizyjny zwłaszcza w punktach dotyczących nowych zobowiązań finansowych poszczególnych Spółdzielni.

Prócz tego Zjazd uchwalił domagać się od sfer miarodajnych obniżenia oprocentowania pożyczek dla spółdzielni lokatorskich do 2 proc w stosunku rocznym i przedłużenia okresu spłaty pożyczek do lat 60. Następnie domagać się popierania budownictwa społecznego małych i tanich mieszkań, dążyć do konsolidacji ruchu w jednym Związku Rewizyjnym i domagać się od Rządu pomocy na wykończenie rozpoczętych budowli, których spółdzielnie z braku funduszów wykończyć nie mogą i które wskutek tego często niszczeją.

***Nabiał zwyżkuje.***

(a) W ciągu bież. tygodnia na rynku nabiałowym zanotowano mocniejszą tendencję. Ceny masła wprawdzie zwyżkowały na razie nieznacznie, lecz w związku z rozpoczęciem się żniw i przewidywanem zmniejszeniem dowozów, należy spodziewać się dalszej zwyżki, zresztą przejściowej i właściwej tej porze każdego roku.

Płacono w hurcie za 1 kg. masło wyborowe 2,75, deserowe 2,55, solone 2,40 osełkowe 2,20

W detalu za 1 kg. płacono masło wyborowe 3,00, deserowe, 2,80, solone 2,70 osełkowe 2,40

Tendencja mocniejsza, dowozy zmniejszone, zapotrzebowanie normalne

Ceny jaj utrzymane na dotychczasowym poziomie, Płacono w hurcie za skrzynię 1440 sztuk 74 zł. w detalu od 7 gr. sztuka. Tendencja na jaja narazie utrzymana, dowozy dostateczne, zapotrzebowanie mniejsze

## Karygodne niedbalstwo

a) W Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Łąkowej 89 zamieszkiwał wraz z niewidomą żoną 71-letni Józef Kowalski

Staruszek niezdolny do żadnej pracy zarobkowej i nie mający żadnej podpory w rodzinie, której wogóle nie posiadał skazany był na wyłączną pomoc osób litościwych.

Magistrat mimo w tym względzie przewidzianych przepisów i funduszów w budżecie opóźnił swą pomoc, tak iż w rezultacie starzec zmarł z głodu i dopiero wówczas na skutek interwencji obywateli, samorząd przeznaczył odpowiednie kwoty na kupno trumny i pogrzeb

Wypadek ten wywołał ogólne oburzenie wśród mieszkańców Rudy Pabjanickiej, którzy podnoszą ostre zarzuty przeciw zarządowi miasta.

NA MARGINESIE

# Stasia była w Truskawcu.

Stasi niewidziałem już parę tygodni. Aż wczoraj ujrzałem ją, jak pędziła ulicą na rowerze. Ujrzawszy mnie zeskoczyła i poczęła żywo opowiadać.

— Pan wie, gdzie ja się tyle czasy podziewała? Ja byłam w Truskawcu, Pan wie gdzie to jest? To jest jeszcze z jakie 500 kilometrów za Koluszkami. A pan wie, co ja tam robiła? Wątroba mojego pana nie była w porządku i lekarz kazał mu płukać ją naftaliną.

— Naftusią nie naftaliną.

— A tak Nastusią. Więc my tam pojechali. Mój pan zaczął się kurować, a ja tak sobie łabzdykowałam po kurparku. Aż moja pani daje mi 20 złotych i powiada: skoro już jesteś tutaj, to idź do którego lekarza niech Cię oglądnie, może ci się także kuracja przyda. Zaczęłam ja więc obchodzić wszystkich lekarzy, jakie ino w Truskawcu byli, ale mówię panu; nic i nic! Same stare bandziochy z obwisłemi gębami, i wszystko takie jakieś niezdarne.. Przecież dla takiego nie będę się rozbierać i nie będę mu ze siebie robić panoramy. Aż przyjechał jeden taki przyjemniejszy pan, w cwikierze i z taką lausparadą na główie, choć zdaje mi się, że to był żyd. Idę ja więc do niego, i to muszę mu przyznać, że był bardzo sumienny. Przewracał mnie na wszystkie boki może z pół godziny, na wszystko był ciekawy, a jak zaczął po mnie pukać, to najdłużej pukał mi kole serca. Ale ja udawałam Greka. Bo myślę sobie: masz co, to powiedz! A potem daje mi szklankę i mówi, abym poszła z nią za parawan. Ja głupia najpierw myślałam, że on ma wino za parawanem i chce mnie poczęstować. Więc powiadam do niego: dobrze, jeśli pan się napije ze mną! A on gały na mnie wybałuszył i krzyczy; panna nie przyszła tu na pijatykę, tylko na badanie! Proszę zaraz zrobić, i mówi mi, o co chodzi. Jak mi to powiedział, to o mało nie zdechłam ze śmiechu. Pytam go, do czego mu to potrzebne, a on tłumaczy mi, że musi zrobić z tego Annalize.

— Analize.

— Ja dopiero na niego z pyskiem: czy ja to jestem pańska kochanka, że mi pan takie rzeczy rozkazywał! i nagadałam mu całą torbę subjekcji, ubrałam się, trzasnęłam drzwiami i poszłam. Wyleciał za mną jego służący i chce, aby za wizytę zapłacić, albo mam przynajmniej mój adres podać. Co? — powiadam — niech twój pan mi zato zapłaci, że się mnie tyle naoglądał! Gdzie on znajdzie drugą taką ładnie zbudowaną dziewczynę. Same połamane żydówki czekały ze mną na jego wizytę, niech mu one za te spozierki zapłacę, nie ja! A potem podałam mu adres, że może mnie do sądnego dnia pod nim szukać. Widzi pan, Hitler ma rację żeby się z żydami nie zadawać.

— Więc panna Stasia wcale się nie leczyła?

— Owszem, bo chodziłam się kąpać na Pomiarki. To jest taka ogromna bezena z wodą, gdzie się wszyscy razem kąpią, Muszę kiedy panu pokązać ten kostjum kąpielowy, jąki sobie sprawiłam w Truskawcu. Moja pani miała muślinową woalkę u kapelusza, to z tej woalki uszyłam kombinacje, takie wąziutkie, że ino aby aby:, Parę razy inspektor kąpielowy mnie prosił, abym coś masywniejszego wdziała, ale on też zato usłyszał odemnie, no! Proszę pana, będę może dla takiego drania na futrze się kąpać? Powiedziałam mu, że jeśli mu się na mnie co niepodoba, to niech sobie końskie klapy na ślepia założy a na mnię niech nie patrzy. Potem ale przyszła do mnie jedna urzędniczka z Zarządu zdrojowego i w imieniu dyrekcji Truskawca ofiarowała mi kostjum. Ale to już nie było to samo, bo w ten ich kostjum byłam mogła prawie ćwierć siebie zowinąć. Moja pani tak na mnie szkalowała; Stasia, ty nam i całej Łodzi robisz taki wstyd! Siłą — mocą ubierać się muszą, abyś ludzi nie gorszyła! Ja jej nato proszę pani nie wstyd mo reklamę Łodzi robię! Gdzie druga inna dostałaby od zarządu zdrojowego honorowy kostjum do kąpania?

— To panna Stasia dobrze się w Truskawcu bawiła?

— No przecie. Lepiej niż z panem w Opławcu, do którego mnie pan tak na wycieczkę namawiał. Co jabym tam z pana miała. Niedawno przemawiałam się panu o nowe buciki, bo mi do tych jakie noszę woda ćknie. To co pan zrobił? Kupił mi pan arkusz nieprzemakalnego papieru do konfitur abym sobie z niego wkładki w bucikach porobiła. Och z pana też jest cholera, nie kawaler.,

Dz. Bydg.

## 18-letni młodzieniec przepłynął fale Niagary.

Bohaterem dnia w Stanach Zjednoczonych stał się młody 18 letni pływak, który zdołał pierwszy w historji przepłynąć wzburzone fale u podnoża wodospadów Niagary. Śmiały pływak zmylił czujność straży granicznej i rzucił się do rzeki na brzegu amerykańskim.

Wiadomość o brawurowym czynie młodego śmiałka rozeszła się lotem błyskawicy wśród mieszkańców wybrzeży i licznych turystów, którzy z zapartym oddechem zgromadzeni na wysokich mostach nad wodospadami, śledzili wytężoną walkę pływaka ze skłębionym żywiołem. Młody człowiek kilkakrotnie był wciągany pod wodę przez liczne wiry u podnoża wodospadów i rzucany był jak piłka wśród spienionych fal

Po 2 i pół godzinnej walce z żywiołem, śmiałek dopłynął szczęśliwie do brzegu kanadyjskiego. Tu zamiast nagrody za niezwykły wyczyn, spotkała go przykra niespodzianka. Został on aresztowany przez kanadyjską straż graniczną za włóczęgostwo i nielegalne przekroczenie terenów zakazanych dla kąpieli.

# Na właściwe tory.

Przed paru tygodniami prasa podała wiadomość z Podbrodzia o tem, jak podczas „święta morza" z polecenia miejscowego burmistrza uformowano pochód przenajróżnorodniejszych organizacyi w ten sposób, iż na czoło pochodu wysunięto żydów, którzy, paradując tuż za orkiestrą, nieśli duży, zielony sztandar z niezrozumiałym dla chrześcijan napisem hebrajskim.

Organizacje polskie nie zostały powiadomione o tem, że mają być w pochodzie sztandary i w ten sposób cały ten pochód kroczył pod żydowskim sztandarem.

Wprawdzie część uczestników uroczystości wycofała się z pochodu, ale większość była takich, co „woleli nie narażać się.

Na placu wygłaszano mowy okolicznościowe, przyczem do polskiej młodzieży (harcerzy, strzelców, dziatwy szkolnej) przemawiali dwaj miejscowi działacze żydowscy którzy swe wywody poświęcili przedewszystkiem sprawie „cierpień żydowskich w Hitlerlandzie". nawołując społeczeństwo polskie, polską młodzież do pomszczenia „krzywd" narodu żydowskiego.

Tak wyglądało „święto polskiego morza" w miasteczku Podbrodzie.

A teraz wypadek drugi.

Niedawno bywiła w Waszawie delegacja senatu gdańskiego, którą podejmowały zarówno władze rządowe, jak i miejskie, z prezydentem Warszawy inżynierem Słomińskim na czele.

Fakt ten wywołał oburzenie wśród żydów warszawskich.

Oburzenie to przybrało formę protestu radnych żydowskich, który na piśmie został złożony na ręce prezydenta miasta.

Żydzi protestują przeciwko przyjmowaniu „przedstawicieli hitlerowskich" w gmachu rady miejskiej.

Pomijając fakt, iż goście gdańscy reprezentowali nie partję hitlerowską lecz władze wolnego miasta Gdańska, zapytujemy:

Czyż nam w Polsce nie wolno przyjmować, podejmować, kogo się nam podoba?

Nawet gdyby do Polski przybył sam Hitler, żydzi nie mieliby w tej sprawie nic do powiedzenia.

Interes Polski bynajmniej nie pokrywa się z interesami ani żydostwa światowego, ani nawet mniejszości żydowskiej w Polsce.

Dziwi nas mocno, że nie zrozumiały te go w Polsce te czynniki, które mianują się być „państwowemi".

Może przykład warszawski otworzy im oczy i zrozumieją, że należy położyć kres na rzucaniu naszym przedstawicielstwom zagranicznym obronę interesów elementów żydowskich, których z Polską nie wiąże żadna trwalsza nić.

Może także zechcą zrozumieć, że takie „antyhitlerowskie" manifestacje, jak w Podbrodziu, jedynie dezorientują społeczeństwo i skierowują jego energię w kierunku conajmniej niewłaściwym. Dz Wil.

# Walka z Kościołem.

Wspominaliśmy już w swoim czasie o wydanym w formie broszury przez sanacyjny „Związek młodzieży demokratycznej" odczycie prof. uniwersytetu poznańskiego Henryka Ułaszyna o „zasięgach klerykalizmu w Polsce". Obecnie omawia tę broszurę „Gazeta Warszawska" i wytyka płytkość wywodów prelegenta, ale słusznie robi uwagę, że nie to w tej sprawie jest najistotniejsze:

„Chodzi nam w danej chwili o rzecz ważniejszą niż argumenty tego czy innego „religioznawcy" z obozu wolnomyślicieli. Chodzi o zwrócenie uwagi naszej opinji na istnienie planowej i zorganizowanej akcji zmierzającej do podkopania w duszy mas tradycyjnej religji i opartej na niej moralności. Akcja ta wymierzona jest przeciwko powadze Kościoła katolickiego, który złączył się nierozdzielnie z całą naszą narodową cywilizacją i z narodowym duchem. Ta występna akcja maskuje się walką z zaborczym klerykalizmem i na początku skierowana jest wyłącznie przeciw duchowieństwu.

Ale istotne jej tendencje sięgają znacznie dalej. Ma ona na celu odsunięcie mas od „religji zorganizowanej", to jest od Kościoła i wypchnięcie tych mas na bezdroża „bezbożnictwa". Te usiłowania godzą nie tylko w Kościół katolicki, ale i w moralną moc naszego narodu, która z Kościołem tolickim związana jest tradycyjnie i nierozłącznie".

To się jednak wielu w Polsce nie podoba i stąd pochodzą publikacje w rodzaju omawianej broszury.

# Jak się traci popularność?

Sanacyjny „Express Poranny" przytacza opinię jednego z dziennikarzy francuskich o popularności obecnego premjera Daladiera:

„Premier nasz zyskał sobie względy opinji dla różnych przyczyn, przyczem pominąć nie można prostoty jego obejścia i ogólnego zachowania się. Nigdy dostatecznie nie wypowie się tego zła, jakie wyrządzili fotografowie i operatorzy filmowi niektórym jego poprzednikom od r. 1928":

Ale nie te trafne spostrzeżenia skłoniły nas do zajęcia się tą sprawą, ale komentarz „Expressu Porannego":

„W słowach tych jest głęboka prawda. Jakkolwiek dziwnie może to wyglądać, upadek popularności Herriota tłumaczy się w ten sposób. Za dużo się go oglądało w kinach i gazetach, za dużo wysłuchano jego mów. Aż wreszcie przyszło znużenie..

Publiczność wkońcu ma dość, gdy co dnią tę samą postać zrana znajduje z gazecie a wieczorem w kinie.. "

Bardzo to ciekawe, co pisze „Express" o przyczynach upadku popularności. Jeżeli słowa w Polsce jeszcze do czego obowiązują, to teraz powinniśmy rzadziej spotykać fotografje różnych dygnitarzy, zapełniające aż do znudzenia łamy organów sanacyjnych.

# Pożyczki na opłatę komornego.

W magistracie warszawskim rozważany jest projekt utworzenia funduszu w wysokości 200 tysięcy zł., z którego wydział opieki społecznej udzielałby pożyczek na opłacenie komornego przez osoby zagrożone eksmisją. Utrzymanie w ten sposób pewnej liczby rodzin w zajmowanych przez nie lokalach na mieście, pozwoliłoby miastu uniknąć znacznie większych kosztów, jakie wiążą się z dostarczeniem bezdomnym pomieszczeń w schroniskach.

Pożyczki mają być udzielane wyłącznie rodzinom zagrożonym eksmisją z mieszkań 1 i 2-izbowych w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Kwota jednorazowej pożyczki nie mogłaby przewyższać trzymiesięcznego komornego. Przyznanie pożyczki musiałoby być poprzedzone upewnieniem się u gospodarza, że w razie wpłacenia jej na poczet komornego, zaniecha on zamierzonej eksmisji lokatora.

Pożyczka podlegałaby zwrotowi w całości lub w ratach z chwilą znalezienia przez pożyczającego pracy względnie z chwilą poprawy jego położenia materjalnego

# Wielki proces O. W. P, w Wadowicach

Donoszą z Wadowic:

Wczoraj rozpoczął się tu proces „przeciw 42 działaczom rozwiązanych na terenie województwa krakowskiego placówek Hallerczyków i Obozu Wielkiej Polski". Tak ten proces określa prokurator, choć nie wszyscy oskarżeni byli członkami tych organizacyj.

Rozprawie przewodniczy sędzia sądu okręgowego, Łodziński, jako wotanci zasiadają s. s. o. Rogoż i Januś, jako sędzia zapasowy s. s. o. Waśko. Oskarża prokurator dr. Pelc.

Na ławie obrońców zasiadają adwokaci: posłowie dr. Józef Liwo z Rzeszowa, dr. Zbigniew Stypułkowski z Warszawy oraz pp. dr Adam Pozowski z Krakowa, radca Zając z Wadowic i kilku adwokatów z Żywca, Miłówki itd. Akt oskarżenia zawiera 55 stronic maszynowego pisma. Wśród oskarżonych przeważają chłopi i robotnicy. Nadto jest 5 rzemieślników i dwóch inteligentów: prof. Ferens i urzędnik prywatny Szczygieł.

Z pośród oskarżonych prokurator oskarża 22 o to, że „w r. 1932 i 1933 publicznie nawoływali do popełnienia przestępstwa mianowicie do gwałtownego zamachu na cudze mienie i osoby. Proces budzi [illegible] zainteresowanie. Rozprawa potrwa [illegible] czalnie 10 dni.

# Teatr i sztuka

### Teatr Miejski

Jeszcze tylko kilka dni grana będzie kapitalna sztuką Niccodemiego „Cień", w którą wywołała w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Tak sama gra najpopularniejszej artystki stołecznej Marji Malickiej oraz Zbyszko Sawan jak i treść sztuki wprowadza codziennie w zachwyt licznie zebraną publiczność.

### Teatr Letni w parku Staszica

Jeszcze tylko kilka dni graną będzie arcywesoła farsa Bissona „Czy jest co do oclenia", przyjmowana przez publiczność huraganami śmiechu.

W rolach głównych: Dunajewska Niedziałkowska, Tymowska-Szletyńska, Macherski, Mrozinski; Szubert, Winawer, i inni.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim K Szuberta farsa Heneguina „On i jego sobowtór"

Początek o godzinie 9 wieczorem.

### Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

Dziś trzy przedstawienia o godz 5,30 8 i 10 wiecz. premjera nowej arcywesołej pełnej humoru rewji p. t „Melodje Łodzi" z udziałem: Katji Masłowej, Lu Wilczyńskiej Edwarda Redena, Jerzego Junoszy W Zwirskiego E Rawskiego i duetu tanecznego „Skalson" na czele całego zespołu artystów rewjowych scen stołecznych.

Początek przedstawień w soboty i niedzielę o godz. 5.30, 8 i 10 wiecz. w dni powszednie zaś o godz 8 i 10 wiecz

Wejście na salę po każdym numerze.

Ceny miejsc od 50 gr do 2 zł.

### Występy artystyczne w Kino-Teatrze Luna

W dniu dzisiejszym i następnych po każdym wyświetlonym seansie przepięknego filmu p. t. „Miłość pięknej Wally", osnutego na tle prawdziwej miłości kobiety do mężczyzny, produkują się artyści rewjowi scen stołecznych z udziałem: Janiny Jastrzębiec Swiecickiej Riny Marssell Romana Szmara i Stefana Zwirskiego.

Początek przedstawień o godzinie 8 i 10 wieczorem.

## Dodatkowe pociągi podmiejskie

a) Jak nas informuje Polskie Biuro Podróży „ORBIS" zarządzeniem Dyrekcji Kolejowej począwszy od dnia 23 b m uruchomione zostają specjalne pociągi niedzielne i świąteczne podmiejskie

Dodatkowe pociągi kursować będą w okresie od dnia 23 lipca do dnia 17 września r b w każdą niedzielę i święta

Odjazd z dworca Łódź-Kaliska w stronę Głowna 17,10 przyjazd do Głowna 18.06 W odwrotnym kierunku pociąg wychodzi z Głowna 18.23 przyjazd do Łodzi 19,17

Niezależnie od tego na dzień 23 b m uruchomione zostały specjalne pociągi popularne a mianowicie odjazd do Warszawy z Łodzi Fabrycznej 7,50 odjazd z Warszawy 22.40 W obie strony przejazd kosztuje 8.90 gr

Do Kolumny odjazd z dworca Łódź-Kaliska 8,50 powrót z Kolumny 23,09 Przejazd w obie strony 1 zł 50 gr

Odjazd do Ciechocinka z dworca Łódź Kaliska dziś w sobotę o godzinie 12,57 wyjazd z Ciechocinka w niedzielę 23 b m o godzinie 18.30 Przejazd w obie strony kosztuje 13 zł 10 gr

Do Iwonicza z Łodzi Fabr 23 b m o godzinie 21,40

Do Jaremcza z " Kal 23 b m o godzinie 20,08

Do Zakopanego z Łodzi Fabr. 23 b. E. o godzinie 1-ej

Do Truskawca z Łodzi Kal. 23 bm. o godzinie 20,08

Do Krynicy z Łodzi Fab. 23 b. m. o godzinie 21,40

## Oświetlenie parku im. Poniatowskiego

a) Instalacje elektryczne celem oświetlenia parku im Poniatowskiego zostały jak nas informują całkowicie wykończone i w związku z tem w poniedziałek dnia 24 b m nastąpi próbne oświetlenie

Z chwilą dodatnich wyników tych prób normalne oświetlenie parku Poniatowskiego nastąpi 25 b m i wówczas park udostępniony zostanie dla publiczności do godziny 1-ej w nocy

## Atak furji

(a) Na ulicy Piotrkowskiej w dniu wczorajszym dostała ataku furji 32-letnia Marja Pietrucha, przybyła ze wsi Sempolno, gminy Niewież, powiatu Piotrkowskiego.

Niewiasta rzucała się na przechodniów i biła oraz szarpała. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło furjatkę do szpitala zapasowego.

# Humor

### RUM Z GORĄCĄ WODĄ

— Jeżeli już pan żadnym sposobem nie może odzwyczaić się od picia rumu -- mówi lekarz do chorego — to niech pan przynajmniej miesza go z gorącą wodą.

— Skądże ja będę brać gorącej wody?

—Powie pan żonie, że to do golenia.

Nazajutrz do doktora telefonuje żona pacjenta:

— Panie doktorze! Mój mąż zwarjował Co dziesięć minut goli się.

### SZKODA

Spiewak: — Ubezpieczyłem swój głos na 10 tysięcy dolarów!

— No i towarzystwo ubezpieczeń nie wypłaciło panu jeszcze pieniędzy?

38) C. DOYLE

# Ponura firma

Katy wracał z lżejszem sercem do swego więzienia, i na drobnej jej twarzyczce malowała się taka radość, że stojący w oknie Ezra, ujrzawszy ją, wracającą do domu, pomyślał, że wrazie nieudania się spekulacji z diamentami, nie będzie mu bardzo ciężko ożenić się z tak ładnem stworzeniem.

### ROZDZIAŁ XIV

Poznanie rzeczywistego finansowego położenia firmy było dla Ezry strasznym ciosem. Dla tej bujnej nieokiełznanej, pełnej pretensji natury bankructwo i ubóstwo były rzeczami nie do zniesienia. Dotychczas udawało mu się wszystkie drobne trudności i przeszkody, na jakie w swem życiu napotykał, usuwać bez wysiłku, a teraz stanął nagle przed zaporą wprost niemożliwą do usunięcia gdyż przed nią leżała przepaść, wykopana spekulacjami jego ojca. Chodził nad jej brzegiem, napółoszalały z rozpaczy i bezsilnej złości. Najbardziej gniewało go to, że w tem wszystkiem nie było jego najmniejszej winy. Pieścił się słodką myślą, że po śmierci ojca będzie miljonerem i właścicielem świetnie prosperującej firmy, aż nagle krótka rozmowa z ojcem zniszczyła te piękne złudzenia i ukazała mu widmo ruiny. Stracił sen, i cera jego twarzy dostała żółtego, niezdrowego wyglądu. Widziano go rąz nawet w jednym [illegible] krotnie pijanego.

Lecz był on człowiekiem o silnym charakterze, i jakkolwiek ten nagły cios go nieco zdenerwował, to jednak ogłuszenie trwało krótko. [illegible] tylko przeszło, umysł jego [illegible] szukać drogi wyjścia. Uznał, że tylko śmiały czyn może firmę uratować i dlatego duszą i ciałem postanowił oddać się wykonaniu zamierzonej przez ojca spekulacji, szczegóły jej opracował sam wprost po mistrzowsku. Im więcej się nad nią zastanawiał, tem silniej był przekonany nietylko o możliwości jej wykonania, ale o całkowitej pewności jej powodzenia. Nieudanie się zdawało się być wykluczone.

Robiąc wszystko dokładnie i systematycznie, postanowił uzyskać potrzebne wiadomości o handlu diamentami. Dzięki przyjaźni z jednym ze współwłaścicieli spółki do handlu diamentami pod firmą „Fugger, Stoltz i Co" odbył pod kierunkiem wytrawnego znawcy prawdziwe studja nad wartością i różnorodnością diamentów. Nauczył się wlot poznawać wszystkie wady i osobliwości tych tycp szlachetnych kamieni, a trafnością oszacowania zdumiewał specjalistów.

Obydwaj Girdlestone'owie zgadzali się w tem, że całkowite powodzenie spekulacji zależy od wyboru agenta — i zdaniem obydwóch, najlepiej na to stanowisko nadawał się major Tobjasz Clutterbuck. Ezra pochlebiał sobie, że poznał nawskroś naturę starego wygi, i liczył na to, że major bez większych trudności zgodzi się odegrać poruczoną mu rolę.

Cała trudność leżała w oznaczeniu wartości wynagrodzenia, które bezwątpienia będzie musiało być wysokie lecz Ezrą postanowił w tym wypadku pieniędzy nie żałować i zapłacić tyle, ile tylko major zażąda.

Przechodząc pewnego dnia z początkiem kwietnia przez St. James Street, dostrzegł niedaleko przed sobą stojącego przed wystawą sklepową majora. Natychmiast przyśpieszył kroku i stanąwszy przed oficerem, grzecznie mu się ukłonił.

— Jak się panu powodzi, kochany panie majorze? — spytał, wyciągając z miłym uśmiechem rękę na powitanie.

— Co słychać? — odburknął niechętnie zaczepiony.

— Chcę panu coś ważnego powiedzieć. Kiedy mógłbym pana widzieć?

— Lepiej niż w tej chwili nie będzie pan mnie nigdy widział — odpowiedział weteran, patrząc podejrzliwie na swego towarzysza.

— No tak, ale mam do pana ważny interes, który jest nieco delikatnej natury — i chciałbym go omówić z panem na osobności.

— Bardzo dobrze! — rzekł zimno major z nieprzyjemnym uśmiechem. — Gdybym ja w ten sposób do pana przemawiał, to za pewne pomyślałby pan, że chcę pożyczyć pieniądze od pana. Jeżeli pan sobie życzy, możemy pójść do White'a na bilard: grając, będziemy mogli pańską sprawę omówić.

— Nie — odpar Ezra — powiedziałem już panu, jest to bardzo ważna dla nas oby dwóch sprawa, i dlatego proponuję, abyśmy się spotkali o czwartej w kawiarni Nelsona, gdzie będziemy mogli dostać seperatkę.

— Prosiłbym pana do mego domowego zacisza, lecz jest to nieco za daleko. U Nelsona o czwartej? Dobrze! Punktualność jest cnotą bogów, jak mawiał Willongby. Słyszał pan co o nim? Sekundował raz swemu przyjacielowi w pewnym pojedynku odwiózł go na miejsce spotkania, ale przeciwników nie było jeszcze widać. Dwie minuty po oznaczonej godzinie wezwał Willongby swego przyjaciela do odejścia — „Nauczmy ich punktualności" — rzekł — „Nie wypada odejść" — odparł jego przyjaciel. — „Musimy odejść" — odrzekł Willongby.

D. c. n.

# Kronika

LIPIEC
22
Sobota

KALENDARZYK

Marji Magd.

### Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S-có Leinwebera. Plac Wolności 2, S-ców Hartma na, Młynarska 1. W. Danieleckiego Piotrkow ska 127, A. Perelmana, Cegielniana 32 J. Cymera, Wólczańska 37, S ców Wójcickie go, Napiórkowskiego 27

### Zamach samobójczy

W mieszkaniu własnem przy ulicy Mali nowej 24 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem octowem 31-letnia Marjanna Kozłowska.

Desperatkę znaleźli w stanie osłabionym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz któ rego udzielił chorej pierwszej pomocy po czem w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku były nie snaski rodzinne.

### Konfiskata wędlin

(a) Ostatnie upalne dni powodują szyb kie psucie się i gnicie wędlin, które mimo to nieuczciwi sprzedawcy usiłują zbyć choćby po niższych cenach ludności, nie bacząc na to iż narażają na szwank zdrowie kupujących.

W związku z tem zarządzone energiczną kontrolę. W dniu wczorajszym kontroler rzeźni miejskiej Marjan Turek skonfiskował w składzie Marji Holaczko, przy ulicy Głębo kiej 11 kilkadziesiąt kilo wędlin, które mimo gnicia była sprzedawane.

Holeczkowa pociągnięta została do odpowiedzialności karnej

### Trzy wypadki zasłabnięcia z głodu

Na ulicy Narutowicia przed posesją 35 zasłabł z głodu 62-letni bezdomny i bezrobotny Kazimierz Królewski. Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego do szpitala zapasowego

Na ulicy Zawadzkiej 11, przed lokalem wydziału Opieki Społecznej zasłabł z głodu 76-letni Ignacy Przezdzieńko, bezdomny. Cho rego przewieziono do szpitala zapasowego

### Napadł na ul. Srebrnej

(a) Przy zbiegu ulic Srebrnej i Polnej napadnięta została przez nieznane dwie kobiety 26-letnia Irma Lot, zamieszkała przy ulicy Kruczej 21/23. Napastniczki zadały jej butelką kilka uderzeń w głowę powodując liczne rany tłuczone.

Rannej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego i przewiózł do domu Powiadomiona policja wzdrożyła dochodzenie

### Spekulacja cytrynami

Zaobserwowano że od pewnego czasu kartel importerów owoców południowych któ ry opanował cały rynek polski zaczyna śrubo wać ceny owoców. Niezależnie od tego kartel sprowadza do Polski cytryny i pomarańcze w najgorszym gatunku.



## Szajka handlarzy żywym towarem przed sądem

(a) Na terenie Łodzi, szczególnie na przedmieściach, tudzież w okolicy uwijali się agenci handlarzy żywym towarem. Operowali oni pojedyńczo lub we dwóch, przyczem zwabiali dziewczyny do różnych spelunek, gdzie dokonywano gwałtów, a następnie wywożono je do Hamburga, stąd zaś do Połudn niowej Ameryki, przeważnie do centrali w Buenos Aires w Argentynie

Władze śledcze wdrożyły baczne obserwacje w wyniku których w dniu 17 kwietnia rb. ujęto na szosie Rzgowskiej, tuż przy cmentarzu parafjalnym na Chojnach jednego z agentów bandy.

Dnia tego wieczorem zdążała do domu 19 letnia Konstancja Florkiewicz ze Rzgowa. Bawiła ona w Łodzi u swego szwagra zamieszkałego przy ulicy Tuszyńskiej i następnie pieszo wracała do domu

Gdy znalazła się w pobliżu cmentarza zaczepił ją jakiś osobnik, nadzwyczaj elegancki i przystojny i zaproponował wspólny spacer

Florkiewiczówna odmówiła kategorycznie lecz mimo to osobnik podążał za nią. Gdy znaleźli się na końcu domostw między wsią Józefów i Chojny nieoczekiwanie nadjechało auto (taksówka) z którego wysiadł drugi osobnik i obaj usiłowali wciągnąć przemocą dziewczynę do wnętrza samochodu

Jak się okazało, agenci operowali wspólnie z szoferem spólnikiem i wyjątkowo w tym wypadku zaniedbali ostrożności. To stało się przyczyną ich zatrzymania, albowiem niewtajemniczony szofer pędem odjechał zaalarmował policję i w rezultacie zatrzymano jednego z handlarzy, którym okazał się 48 letni Josek Kantorowicz znany i poprzednio wielokrotnie karany za oszustwa, handel żywym towarem, między innemi w Monachjum na 15 lat ciężkiego więzienia, skąd jednakże zdołał zbiec.

W toku dalszych energicznych poszukiwań ujęto pozostałych spólników Kantorowicza którymi byli 50 letni Bernard Berkowicz, 37 letni Antoni Frygielski, 42 letni Hugon Miller i 36 letni Zygmunt Solczyński wszyscy nigdzie nie meldowani i poprzednio już karani za kradzieże i innego rodzaju przestępstwa

W dniu wczorajszym cała szajka stanęła przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Na rozprawie oskarżeni zaprzeczyli kategorycznie jako by brali udział w bandzie zajmującej się uwożeniem dziewcząt.

Zbadani przez Sąd świadkowie potwierdzili jednakże w całej rozciągłości oskarżenie w wyniku czego zapadł wyrok na mocy którego skazani zostali Josek Kantorowicz na 4 lata więzienia Bernard Berkowicz na 3 lata więzienia, Antoni Frygielski na 2 i pół roku więzienia, Hugon Miller na 2 lata więzienia i Zygmunt Solczyński na 1 rok więzienia

Wszyscy oskarżeni poprzednio już osadzeni byli w więzieniu i mimo odwołań pozostawiono ich nadal w areszcie do czasu apelacji

## Wyścigi w Rudzie Pabj.

Dziś odbędzie się pierwszy dzień wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabjanickiej. O godzinie 3,30:

GONITWA I.

Nagroda zł 1000 — gon. z płotami dla 3letnich koni. Dystans około 2400 mtr.

Etoile II — Hr. Koszbok-Łąckiego
Effondi — Harlanda
Galvados — p. Bobińskiego.

GONITWA II.

Nagroda zł 1500 — dla 3letn. i star. og. i kl. Dystans około 2100 mtr.

Ferrydor — p. Strzemińskich
Gibson Maid — st. „Topór"
Jawa III — st. „Topór"
Jazda II — p. Mieczkowskiego
Calvados — p. Bobińskiego.

GONITWA III.

Nagroda zł 1500 — gon. z przeszkod. dla 4-letn. koni. Dystans około 3500 mtr.

Dalja p. Jędrzejewskiego
Jerychonka — p Bilińskiego
Ispahan — st. „Osęk"
Droga — st. „Osęk"
Cherie — p. Bobińskiego.

GONITWA IV.

Nagroda zł 1000 — dla 3letn. i star. og. i kl. Dystans około 1600 mtr.

Lancelot — p. Tuńskiego
Cora — p. Łuszczkiewicza
Brilotta — p. Pomarnickiego
Maraton II — p. Enderów
Hate Toi — p. Koszbok-Łąckiego
Etoile II — p. Koszbok-Łąckiego
Galicja — st. „Natalin"
Manru — st. „Sewilla"
Persona Grata — p. Nowackiego
Awiator — p. Lewandowskiego
Nurt — p. Trajfa
Maharadża — p. Mieczkowskiego
Jejmość — p. Mieczkowskiego

GONITWA V.

Nagroda zł 1800 — dla 2letn. og. i kl. Dystans około 900 mtr.

Panta rhei — 21 P. Ul.
Urok — p. Łuszczkiewicza
Simonetta — p. Kostkiewicza
Kord — p Enderów
Eh Bien — p. Harlanda
Loup Garou — st. „Natalin"
Lala Rough — st. „Natalin"
Grisette III — p. Mieczkowskiego
Fizyka — st. „Osęk"
Alpara — st. „Osęk"

GONITWA VI.

Nagroda zł 1200 — dla 3letn. i st. og. i kl. Dystans około 2100 mtr.

Cudem Cudów — p Kostkiewicz
Ferrydor — p. Strzemińskich
Haszysz — p. Harlanda
Cher Ami — p. G. Alvensleben
Gracja — p. G. Alvensleben
Jontek — I. P. U.
Fantom — p. Traffa
Iberus — st. „Topór"
Pech — p. Mieczkowskiego
Kocur — p. Mieczkowskiego
Ibarvila — st. „Osęk"

GONITWA VII.

Nagroda zł 1000 — dla 3letn. i st. og. i kl. Dystans około 2400 mtr.

Lancelot — p. Tuńskiego
Tuberosa — st. Bobownia
Cora — p. Łuszczkiewicza
Kruszyna — st. „Natalin"
Herod — p. Jaśkiewicza
Ergot — p. Jaśkiewicza
Fathma — p. Mieczkowskiego
Kormoran — st. „Osęk"

**Nasze typy:**

1. Effendi.
2. Gibson Maid. Jawa III.
3. Ispahan. Dalja. Cherie.
4. Nurt. Lancelat. Galicja.
5. Kord. Loup Garou. Grisette III.
6. Ferrydor. Cher Ami. Iberus.
7. Tuberosa. Lancelot Kruszyna.

## Skrzynka do listów

Do
Redakcji dziennika „PRĄD"
w miejscu.

We własnem imieniu, jak również w imieniu podpisanych, byłych członków Magistratu uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w poczytnem piśmie WP., załączonego wyjaśnienia.

Dziękując zgóry za gościnę

Łączę się z poważaniem
(—) Bronisław Ziemięcki.

Zmuszeni zarządzeniem Ministerstwa do ustąpienia z kierowniczych stanowisk w Samorządzie m. Łodzi na których postawiła nas wola społeczeństwa łódzkiego czujemy się w obowiązku wyjaśnić wobec opinji publicznej kilka poruszonych ostatnio publicznie spraw dotyczących naszej gospodarki w ciągu lat bez mała sześciu.

### Sytuacja finansowa

Sytuacja finansowa m. Łodzi jest ciężka co podkreślaliśmy niejednokrotnie. Nie zachodziła jednak obawa załamania się jej. Nie groziło uniemożliwienie normalnego funkcjonowania agend miejskich. Dowodem tego jest stan, w jakim przekazaliśmy nasze czynności.

Zarobory pracownikom miejskim zapłacone były za lipiec, przygotowane były pieniądze na najbliższe wypłaty dla robotników sezonowych. Prowadząc od czerwca roboty sezonowe włożyliśmy w nie znaczne sumy, tytułem zaś pożyczek i subwencji obiecanych na ten cel z Funduszu Pracy otrzymaliśmy sumy bardzo nieznaczne. W ostatnich tygodniach przeprowadziliśmy tranzakcję finansową z grupą zagraniczną, dzięki której zmniejszyliśmy prawie o dwa miljony zł. dług zagraniczny oraz przesłaliśmy 400 tys. zł Bankowi Gospodarstwa Krajowego jako odsetki na dług 2 miljonów dolarów,

Ten właśnie dług jest największym ciężarem miasta. *Zaciągnęliśmy go w roku 1928 w czasie najlepszej konjuktury, kiedy mieliśmy wszelkie dane, iż odsetki i raty amortyzacyjne będą w zupełności mieściły się w ramach normalnych budżetów.*

Jak od tego czasu pogorszyła się sytuacja miasta, charakteryzuje następujący przykład Wpływ z podatku przemysłowego był w roku 1928 — 10,4 milj zł., w roku 1931 tylko 5,8 milj, a obecnie spada znacznie poniżej tej sumy.

Wpływ z podatku dochodowego wynosił w roku 1928 — 4 miljony, w roku 1931 już tylko 2,7, a obecnie oczywiście znacznie mniej.

Główną część zaciągniętej pożyczki użyliśmy na budowę kanalizacji, która na ogół pochłonęła od początku budowy około 40 milj zł. z tego 14 miljonów z pożyczek, a 26 z funduszów własnych.

Rozwiązując szeroko tę inwestycję mogliśmy na początku kadencji liczyć na to, iż szybko postępujące przyłączenia do sieci dadzą nam poważne dochody. Kryzys obalił i te rachuby.

Wpływy z tego źródła dały zaledwie za całe pięciolecie 500.000 zł., podczas gdy wysokie procenty od pożyczek ciążą na ogolnym budżecie miasta.

Druga część tego długu, około 7 miljonów zł. użyliśmy na budowę domów zawierających przeszło 1000 mieszkań w osiedlu im. Montwiłła Mireckiego. Mieliśmy wszelkie dane, iż dług ten zamieniony będzie na tani kredyt budowlany. Tak się jednak mimo nie ustannych naszych zabiegów nie stało, a stąd konieczność znacznych dopłat na oprocentowanie i amortyzację, co również ciąży na budżecie administracyjnym,

Potrzeby zaś, zaspokajane przez ten budżet rosły stale wskutek tych samych przyczyn, które spowodywały kurczenie się wpływów. Kryzys pozbawiał środków do życia coraz liczniejsze rzesze i te coraz natarczywiej kołatały do samorządu o pomoc

### Opieka społeczna.

W ciągu pięciolecia wydatki Opieki Społecznej wzrosły zgórą o milj. o tyleż i wydatki na zdrowotność publiczną W roku 27-28 wydatki Wydz. Opieki Społecznej wynosiły 2.890.000, w roku 31-32 —3,962.000. Wydziału Zdrowotności w r. 27-28 3,794.000' w r. 31-32 4,926.000

### Zatrudnienie bezrobotnych.

Dążąc do zatrudnienia jaknajwiększej liczby bezrobotnych i dając pracę od 3 — 4 tys. robotnikom sezonowym, Magistrat złożył rokrocznie na ten cel miljonowe sumy, pomoc zaś z zewnątrz zmalała do tego stopnia iż w sezonie ubiegłym ograniczyła się do subwencji z Min. Opieki Społecznej, wynoszacej sześćset kilkadziesiąt tysięcy zł.

### Majątek miejski

W motywach rozwiązania Samorządu podano jedynie wzrost zadłużenia miasta. Pominięto jednak zupełnie, iż w tym samym czasie majątek miejski wzrósł w stopniu daleko większym, czego dowodem są cyfry następujące: Takzwany „majątek stały", przewyżka aktywów nad pasywami, wynosił 1 kwietnia 28 r. 63,3 milionów zł, zaś 1 kwietnia 33 r 104,3 milionów zł, czyli wzrost stałego majątku w okresie pięciolecia naszej gospodarki wynosi 41 miljon złotych.

### Zrównoważenie budżetu

Zdawaliśmy sobie sprawę z konieczności zrównoważenia budżetu. Podjęliśmy w tym celu intensywne prace niezależnie od Wojewódzkiej Komisii Oszczędnościowej. Jak trudne jednak było osiągnięcie tego celu świadczy iż projekty naszej Komisji Oszcz, na konferenciach z poszczególnemi Wydziałami musiały ulegać poważnym zmianom, gdyż potrzeby życia uniemożliwiały projektowane oszczędności. Dotyczyło to zwłaszcza Wydziałów Opieki Społecznej, Zdrowotności i Oświaty. W równoważeniu budżetu nietylko nikt nas nie wyręczał, ale raczej wyręczano się wynikami przez nas osiągniętemi

### Przyjmowanie nowych pracowników

Zarzut, iż nawet w ostatnich latach przyjmowaliśmy nowych pracowników, jest o tyle niesłuszny, że nie bierze się pod uwagę powiększających się w tym czasie czynności samorządu Trudności związane z poborem podatków, kontrola ludności korzystającej ze świadczeń Wydziału Opieki Społecznej, nowo przekazane czynności ewidencji ludności, powiększająca się ilość szkół powszechnych itp. wymagały nowych pracowników Nie przeczymy jednak, że rosnące bezrobocie wśród pracowników umysłowych i tej warstwy, z której rekrutują się niżsi funkcjonarjusze wywierało silny nacisk na politykę samorządu, hamując redukcje personelu a niekiedy, gdy zjawiała się nowa praca, skłaniało do dawania jej tym, którzy oddawna o nią kołatali Partyjnictwa w ujemnem tego słowa znaczeniu wbrew twierdzeniu naszych przeciwników, nie uprawialiśmy nigdy Nie usunęliśmy ani jednego człowieka za jego przekonanie Na wyższych stanowiskach w Magistracie do dziś dnia są w ogromnej większości ludzie nie należący do ugrupowań, z których się składała większość Rady Miejskiej i cały Magistrat Przyjęci przez nas nowi pracownicy — to byli prawie wyłącznie niżsi funkcjonarjusze i urzędnicy na najniższych stopniach służbowych Nonsensem byłoby żądać od nas, ażebyśmy zamknęli drogę do otrzymania pracy ludziom, należącym do tych samych co i my obozów

### Uchwały Rady Miejskiej

Zarzuca się również Radzie Miejskiej, iż podejmowała uchwały, nienależące do jej kompetencji Dekret o Samorządzie Miejskim z r 1919 w art 11, nie uchylonym przez nową ustawę, mówi, że do działania Rady Miejskiej „należą wszystkie sprawy, które dotyczą do brobytu materjalnego, rozwoju duchowego i zdrowia jej mieszkańców" Rozumiemy to w ten sposób, iż poza zakresem spraw należących do **wykonania** Organów Samorządowych Rada Miejska jako przedstawicielka ludności danego miasta może wypowiedzieć opinie, wystosowywać memorjały do władz ustawodawczych i rządowych we wszystkich sprawach w dekrecie wymienionych. Takiemi też były rezolucje dotyczące całego szeregu spraw obchodzących zwłaszcza ludność robotniczą, których przedstawicielstwo stanowiło większość Rady Miejskiej m. Łodzi.

### Istota samorządu

Dorobek naszej sześcioletniej pracy oceni objektywny sąd, którego nie zabraknie w opinji publicznej Polski. Niejednokrotnie oceniali go **dodatnio** przedstawiciele tychsamych władz, które obecnie rozwiązały samorząd. Pogarszające się warunki finansowe nie pozwoliły nam dokończyć i wprowadzić w życie całego szeregu zamierzeń. Wykonają je, chcemy wierzyć, nowe władze, które wyjdą z wyborów. Ludność dała nam mandat w r. 27 na lat trzy. Po upływie tego czasu domagaliśmy się rozpisania nowych wyborów. Musieliśmy pozostać na stanowiskach, nie chcąc przekazywać kierownictwa miastem władzom z nominacji. Dziś musieliśmy to uczynić istota jednak samorządu i prawo ludności stanowienia o sobie wymaga, ażeby ster samorządu znalazł się jaknajrychlej w rękach ludzi, powołanych przez społeczeństwo w drodze wyborów, odbytych w atmosferze całkowitej wolności.

| | |
|---|---|
| Bronisław Ziemięcki | Edward Andrzejak |
| Stanisław Rapalski | Władysław Adamski |
| Antoni Harasz | Roman Izdebski |
| Aleksander Joel | Ludwik Kuk |
| Dr. Aleksander Margolis | Antoni Purtal |
| Przesław Smolik. | |

## Z żałobnej karty

ś. † p.
# STANISŁAW PUTO

Dnia 18 lipca br zmarł zasłużony działacz społeczny i narodowy naszego miasta, emerytowany kierownik szkoły powszechnej ś. p. Stanisław Puto, kawaler Orderu Papieskiego „Pro eclesia et Pontifice". Zmarły był członkiem Rady Szkolnej Okr. m Łodzi, oraz członkiem Komisji Weryfikacyjnej Min. W. R. i OP. dla nauczycieli szkół powsz.

Niezależnie od pracy zawodowej ś. p. Stanisław Puto brał czynny udział w życiu politycznem i społecznem naszego miasta.

Jako działacz Związku Ludowego Narodowego, był kandydatem na posła do Sejmu i Senatu.

W Radzie Miejskiej piastował godność radnego.

Na polu społecznem pracował wydatnie będąc czynnym członkiem Polskiej Macierzy Szkolnej, Czerwonego Krzyża, Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności, Tow. Nędzy Wyjątkowej, Tow. Krzewienia Wiedzy Katolickiej im. Piotra Skargi i wielu innych.

Ś. p. Stanisław Puto zmarł mając lat 56

Przez swą pracę twórczą zdołał zyskać wśród społeczeństwa ogólne uznanie i szacunek.

**Łódź straciła dzielnego obywatela.**

Cześć Jego Pamięci!

### Osobiste

(a) Kierownik I komisarjatu P. P. p. Józef Podniebiński powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Powrócił z urlopu również kierownik X komisarjatu P. P. komisarz Bolesław Grzywak, który z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

## Uroczyste otwarcie lokalu Zw. Inwalidów w Rudzie-Pabjanickiej

a) W dniu jutrzejszym koło Zw. Inwalidów Wojennych R. P., które przed niedawnym czasem zawiązało się w Rudzie Pabjanickiej, zorgaizowało uroczystość otwarcia i poświęcenia własnego lokalu przy ulicy Staszica 107.

Na uroczystość zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele Władz Powiatowych, Okręgowego Zarządu, oraz licznych organizacyj z Łodzi, Pabjanic i t. d.

Poświęcenia dokona miejscowy ksiądz proboszcz. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele, na które uczestnicy udadzą się pochodem o godzinie 10-ej rano.

## Spadek bezrobocia w Anglji

Na dzień 4 lipca ogólna liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła 2.438,108. W porównaniu z majem oznacza to spadek o blisko 150.0 0 bezrobotnych.

Najpoważniejszy wzrost liczby zatrudnionych zaobserwować się dał w premyśle włókienniczym, gdzie spadek bezrobocia wyraził się cyfrą przeszło 20.000 osób.

## Wyrzucenie żydów ze zw. szachistów

Niemiecki związek szachistów skierował go ministra Goeriuga zapytanie, czy związek ma wykluczyć członków, co do których zachodzi wątpliwość, czy ich dziadkowie lub babki nie byli jeszcze żydami. Goering orzekł, że tacy członkowie winni być wykluczeni.

## Nieznana placówka katolicyzmu w Indjach

Dziennik katolicki „The Standard", wychodzący w Dublinie, zamieszcza ciekawy artykuł o pewnej wiosce, położonej w odległości 80 klm. od Madrasu w Indjach, w której wszyscy mieszkańcy, w ogólnej liczbie 472 osoby są katolikami. W wiosce tej, nazwanej „Christianpet", co oznacza „Kraj Chrystusa", sprawuje rządy jedyny duszpasterz w tej okolicy, sędziwy kapłan katolicki, z pochodzenia tybulec, ojciec Tomasz, który występuje równocześnie jako duchowny, jako sędzia i jako władca, Z powodu bardzo podeszłego wieku oraz choroby, O. Tomasz może celebrować Mszę św. tylko siedząc. Mieszkańcy wsi są niezmiernie przywiązani do swego starego pasterza i otaczają go pieczołowitą opieką.

Wzruszającym jest—pisze „The Standard"—codzienny zwyczaj, praktykowany w powyższej wiosce od szeregu lat. Mianowicie dzień w dzień o zachodzie słońca wierni wynoszą na fotelu swego pasterza na plac pośrodku wsi i gromadzą się dookoła niego. O. Tomasz, siedząc pod drzewem mangowem, wysłuchuje wszystkich skarg rozpytuje każdego o spędzenie dnia, godzi, udziela nagany lub pochwały i błogosławi. Codzienne takie zebrania wieczorne kończy się chóralnym śpiewem i wspólną modlitwą. Wioska „Christianpet" i jej sędziwy patrjarcha robią zupełnie wrażenie czegoś, co pochodzi z innego świata, ze świata biblijnego i legendarnego.

## Wysadzenie pomnika żydowskiego filozofa

Na podstawie uchwały rady m Norymbergi, burmistrz zarządził wysadzenie w powietrze pomnika słynnego filozofa-materjalisty Lidwika Feuerbacha (szkoła heglowska) Uchwałę swą rada miejska motywowała tem że pomnik „żydowskiego filozofa" prowokował większość chrześcijańskiej ludności. Jak wiadomo, Feuerbach był chrześcijaninem.

## Inwestycje w Piotrkowie

a) W planie robót, przewidzianych na tegoroczny sezon letni, znajduje się m. in. budowa targowicy bydlęcej w Piotrkowie.

Targowica wybudowana będzie z uwzględnieniem wskazań urzędu wojewódzkiego i bedzie zaopatrzona w budynki i ogrodzenia, dla poszczególnych rodzajów bydła.

Obecna targowica na pl. Litewskim zostanie zamieniona na skwer spacerowy.

## Otwarcie linji średnicowej nastąpi z końcem lipca rb.

WARSZAWA.

Otwarcie ruchu kołowego na linji średnicowej nastąpi z końcem bieżącego miesiąca. Na stację linji średnicowej Warszawa Główna (w dolnym poziomie) przybywać będzie 14 par pociągów stałych dalekobieżnych z prawego brzegu Wisły, a więc z Gdańska, Wilna, Lwowa, Zdołbunowa i td., ponadto zaś 3 pociągi spacerowe (Wigry, Białowieża i Okrzeja). Cały ruch lewego brzegu Wisły, poza pociągiem pospiesznym Paryż—Niegoreloje pozostaje nadal na stacji Warszawa nym poziomie.

Dalszy program robót przewiduje wprowadzenie na linję średnicową w październiku znacznej liczby pociągów podmiejskich z linji brzeskich, oraz niektórych pociągów z linji kaliskiej. Pociągi podmiejskie kursować będą w ruchu t. zw. wahadłowym, to znaczy, że pociąg idący z Otwocka lub Mińska przejdzie przez Warszawę i kierowany będzie na linję kaliską lub wiedeńską i odwrotnie pociąg z Łowicza lub Żyrardowa kierowany będzie na liję dęblińską lub brzeską.

Ogółem przechodzić będzie przez linję średnicową 35 par pociągów podmiejskich.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 20 lipca 1933 r.

Dewizy:

| | |
|---|---|
| Belgja | 124.95 |
| Holandja | 361.35—361,30 |
| Londyn | 29.85 |
| Nowy Jork | 6.40 |
| Nowy Jork (kabel) | 6.41 |
| Paryż | 35 04 |
| Praga | 26 54 |
| Szwajcarja | 172 87 |
| Włochy | 47.30 |

Obroty dewizami mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Mocniejszy Londyn i Nowy Jork.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,38, rubel złoty 4 84 dolar złoty 9 15. Gram czystego złota 5 9244 W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213,50, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 210.00—210,50 w obr. prywatny ch banknoty angielskie 29,85.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 39,00
7 proc. poż. stabilizacyjna 50.5 51.00 w pr.
6 proc. poż. dolarowa 63,00, drobne odcinki 61 50 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25
7 proc. oblig Banku gosp. kraj. 83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego 94 00
7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr 93 00
8 proc. L. Z. Tow. kred przem. pol. 52.00
7 proc. L. Z. ziemskie dol. 37.68 (w proc)
4 i pół proc. L. Z ziemskie 41 25
4 i pół proc. L. Z Warszawy 50.00
8 proc. L. Z. Warszawy 42,50—42,75

Akcje:

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 80 00—79 50 |
| Lilpop | 11,50—11,25 |

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych przeważnie mocniejsza, dla akcji słaba. Obligacje magistrackie mocniejsze.

W obrotach pozagiełdowych pożyczki dolarowe: 7 proc. pożyczka śląska 47,00, 7 proc poż. st. m. Warszawy 44,00—44,00½.

## WIDOWISKA

### TEATRY

Teatr Miejski — Cień
Teatr Letni — Czy jest co do oclenia
Teatr Popularny — Przyjdzie koza do woza

### KINA

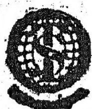
Adria — Zemsta nietoperza
Capitol — Tommy Boy
Casino — Maski dr. Fu Manczu
Corso — I. Dr. Freukenstein, II. Komenda serc
Czary — I. Fałszywy krok, II. C.K. Feldmarszałek
Grand Kino — Kriss
Luna — Miłość pięknej Wally
Ludowy — Kwiąt Wschodu
Metro — Zemsta nietoperza
Palace — Gdy się miłość kończy
Przedwiośnie — Błękitna rapsodja
Rakieta — Niepotrzebna
Stylowy — Raj ukradziony
Sztuka — Krolowa podziemi

**Morze i kolonje — to potęga Polski. Kto ma morze, tego nikt nie zmoże.**

## Przez radjo

Łódź, (fala 233,8 m.) sobota 22 lipca.

11 57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa
12 05 Transm. z cukierni „Bagatela" K. Dalkowskiego Koncertu popularnego w wyk. orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca
12.25 Codz. przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat meteorologiczny
12 35 Dalszy ciąg koncertu
12.55 Dz. południ.
13.00 Program na dzień bieżący
14.55 Płyty gramofonowe
W przerwach komunikaty
15 35 Płyty gramofonowe
16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa
16.30 Muzyka lekka
w wyk. Orkiestry Salonowej P. R.
17.00 Odczyt
17.15 Koncert popularny
w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji
18 15 „O polskich flisakach i orylach"
18.35 Koncert solistow
Wyk. I. Downar-Zapolska (sopr.), Czaplicki (baryt.) i L. Urstein (akomp.)
19.20 Rozmaitości
19 35 Program na dzień następny
19.40 Kwadrans literacki
„Duke of Portland"
20.00 Muzyka lekka
wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, L. Lawiński (piosenki) i L. Urstein (akomp.)
20.50 Dziennik Wieczorny
21.00 Komunikat Izby Przem. Handlowej
21.30 Koncert Chopinowski w wykonaniu L. Robowskiej
22.00 Koncert życzeń z płyt gramofonowych



**Nerwobóle i reumatyzm**
leczy
**„UNIVERSAL"**
marki GLOB.

## W każdej cenie—

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe**, odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wytwornych **czekoladek, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

## Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83. — Telefon 212-43.

**Składy własne.**

**Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.**

Kopalń; Modrzejów, Milowiec, Niwka (Rudolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

**Dostawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.**

Ceny bezkonkurencyjne.

**Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.**

## Dla poszukujących pracy

**ogłoszenia drobne bezpłatne.**

Stylista młody, 23 letni — niedoszły literat, który z powodu choroby stracił częściowo słuch, mający na utrzymaniu matkę—staruszkę, znajdujący się w nędzy, prosi o jakąkolwiek pracę. Najchętniej piśmienną. Łaskawe udzielone zaofiarowania składać na piśmie w administracji nin. pisma dla Freda St. G.

Technik z kilkuletnią praktyką poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia sub. „Technik" do administracji.

Młodzieniec, który ukończył 2 kursy szkoły zawodowej poszukuje pracy.
Eugenjusz Cieślik
Łódź, Tuszyńska 11 — 27.

Młodzieniec inteligentny z dobrem wychowaniem, który ukończył 7 oddziałów Szk. Powszechnej poszukuje pracy.
Władysław Omyła
Łódź, Piaseczna 23.

Dam letnisko na dłuższy czas blisko st. Andrzejów za wyrobienie mi jakiejkolwiek posady: biurowej, fabrycznej lub innej. Zgłoszenia kierować: p-ta Andrzejów k. Łodzi.
T. Pudlarz.

**Francuska** konwersacja — lekcje Nawrot 38 m 4.

Slusarz ze świadectwami, absolwent Szkoły Rzemiosł poszukuje jakiejkowiek pracy. Łaskawe zgłoszenia: S. Ropęga, Łódź, Wysoka 11 m. 23.

**Studentka** poszukuje kondycji do dwojga dzieci może być na wyjazd. Wiad. w administracji „Prądu"

**Młodzieniec** poszukuje jakiejkolwiek pracy, proszę łask. pod „T. R." do Administracji „Prądu".

BEZ ODSTĘPNEGO
mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH" Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

## Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości **w Spółce Szewców**
PIOTRKOWSKA 79 — Al. KOŚCIUSZKI 12
Telefon 158-88
Specjalność, detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

## „MYŚL NARODOWA"

**TYGODNIK**
**poświęcony kulturze twórczości polskiej**
pod redakcją
*Z. Wasilewskiego i J. Rembielińskiego.*
Cena z dostawą kwartalnie zł. 9.—
Cena pojedyńczego egzemplarza 80 gr.
Konto P.K.O. 31,05.
Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.
**Do nabycia wszędzie.**

**Lampa kwarcowa** tanio do sprzedania. Wiadomość Al. Kościuszki 41. dozorca.

SKLEP
**Kazimiery Zielonko**
Al. Kościuszki 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji

**Place** przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu.
Otton Krause.
Łódź, Pabjanicka 47.

**Sklep** spożywczy i pokój z kuchnią odstąpię w dobrym punkcie, tanio byle zaraz. Chojny, Olszowa 12, za koleją.

**Nasiona** pierwszej jakości: rolne, traw, drzew warzywne i kwiatów. CEBULKI I KŁĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych)
Polecają Składy L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 rok, w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel, 168-56, w Łęczycy, ul Poznańska Nr. 30, tel. 125
Cenniki bezpłatnie

**DRUCIANE** ogrodzenia, plecionki i tkaniny po bardzo zredukowanych cenach poleca
**RUDOLF JUNG**
Łódź, Wólczańska 151,
tel 128 97.
Rok założenia 1894.

## Ogłaszajcie się w „PRĄDZIE"!

KINO-TEATR
## STYLOWY
dawniej „RESURSA"
Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

**Przepiękny arcyfilm produkcji Paramountu p. t.**

## RAJ UKRADZIONY

W rolach głównych **Philips Holmes i Nancy Carrol.**

**Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.**

Następny program:
**„Przygoda Miłosna"**
Początek seansów w soboty niedziele i święta o godz. 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa: „PHILIPSA"

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. T. Przygoński. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41.